MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

ŻYCIE GMINY KRZEMIENIEWO

Lipiec 2020

Nr 191 ISSN 1733-4551 www.gazeta.krzemieniewo.pl Cena 2 zł

WYJĄTKOWY BIEG MIELŻYŃSKICH

Pawłowicki Bieg Śladami Mielżyńskich to bez wątpienia impreza, którą możemy z dumą chwalić się w całym regionie. Wydarzenie już na stałe wpisało się w kalendarz imprez sportowych stając się prawdziwym świętem biegania w naszej gminie. Pandemia koronawirusa sprawiła, że tegoroczny bieg był wyjątkowy, przez co na pewno zapisze się w historii imprezy. Tym razem zabrakło wspólnego biegania w dużej grupie, ale kto chciał, mógł pobiec i odebrać zasłużony medal.

- Z uwagi na fakt, że w tym roku jako Stowarzyszenie "Razem dla Pawłowic" nie mogliśmy z przyczyn niezależnych od nas zorganizować IV Pawłowickiego Biegu Śladami Mielżyńskich, tak jak to wcześniej wspominaliśmy, zrobiliśmy coś w zamian. W dniach od 22 czerwca do 4 lipca 2020 roku każda osoba mogła wziąć udział w Wirtualnym Pawłowickim Biegu Śladami Mielżyńskich. Krótko dla przypomnienia powiem, że bieg oraz nordic walking polegały na pokonaniu 5 lub 10 km w dowolnym miejscu oraz bez ograniczeń czasowych. Należało tylko wysłać do nas informacje o przebytym odcinku trasy. Po zakończonym wydarzeniu każdy biegacz lub chodziarz otrzymał drogą listowną pamiątkowy medal. Punktem kulminacyjnym całego wydarzenia był dzień, w którym to faktycznie miał odbyć się IV Pawłowicki Bieg Śladami Mielżyńskich, tj. 4 lipca, ponieważ, ku naszemu miłemu zaskoczeniu, na terenie przy pałacu w Pawłowicach zjawiło się kilkanaście osób, które mimo wszystko chciały pokonać dystans 10 km według stałej trasy. Swoją obecnością zaszczycili nas: wójt gminy Krzemieniewo Radosław Sobecki oraz jego zastępczyni Joanna Nowacka. Ponadto chcemy podkreślić, że było nam niezmiernie miło widząc tak duże zainteresowanie taką specyficzną edycją biegu. Z dumą możemy powiedzieć, że liczba zapisanych na ten bieg była większa niż podczas I edycji Pawłowickiego Biegu Śladami Mielżyńskich. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku impreza odbędzie się już w sposób tradycyjny i również nas nie zawiedziecie i pojawicie się na linii startu jako uczestnicy wraz z rodzinami, które będą Was wspierać podczas biegu oraz nordic walkingu. Szlifujcie formę i do zobaczenia za rok! Dziękujemy! - **podsumowała tegoroczne wydarzenie Martyna Adamczak, prezes Stowarzyszenia "Razem dla Pawłowic" będącego głównym organizatorem biegu.**

Fot. Maciej Włodarczak

Przyszli na świat

W „Życiu Gminy Krzemieniewo” proponujemy naszym Czytelnikom sympatyczną rubrykę "Przyszli na świat". Dzięki niej będziecie mogli poinformować nas o bardzo ważnym i radosnym momencie w waszym życiu - narodzinach dziecka.

Imię: Dawid
Nazwisko: Dworczak
Data urodzenia: 23 czerwca
Godzina: 10. 35
Długość: 56 cm
Waga: 3. 300 kg
Miejsce zamieszkania: Pawłowice
Imiona rodziców: Karolina i Mateusz
Rodzeństwo: Pola (3 lata)

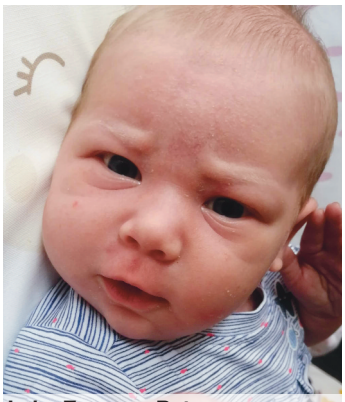

Imię: Zuzanna Beta
Nazwisko: Bożek
Data urodzenia: 19 czerwca
Godzina: 1:45
Długość: 55 cm
Waga: 4. 100 kg
Miejsce zamieszkania: Pawłowice
Imiona rodziców: Patrycja i Michał

Imię: Milena
Nazwisko: Śmiejczak
Data urodzenia: 18 lipca
Godzina: 21.05
Długość: 49 cm
Waga: 2. 770 kg
Miejsce zamieszkania: Bojanice
Imiona rodziców: Monika i Aron
Rodzeństwo: Alicja (7 lat) i Luiza (3 lata)

Imię: Kacper
Nazwisko: Latanowicz
Data urodzenia: 9 lipca
Godzina: 8:42
Długość: 55 cm
Waga: 3. 410 kg
Miejsce zamieszkania: Krzemieniewo
Imiona rodziców: Aneta i Tomasz

Aby to zrobić, należy przesłać nam zdjęcie swojej pociechy oraz kilka krótkich informacji: imię i nazwisko dziecka, datę urodzenia, wagę, miejsce zamieszkania, imiona rodziców.

Zdjęcia i pozostałe informacje możecie przesyłać korzystając z formularza kontaktowego z naszą gazetą, znajdującego się na stronie www.gck.krzemieniewo.pl (menu NASZA GAZETA -> PRZEŚLIJ MATERIAŁY) lub poinformować nas na stronie "Dzieje się w gminie Krzemieniewo" (Facebook).

Jest jeszcze jeden bardzo ważny warunek! W związku z ochroną danych osobowych, wynikającą z rozporządzenia RODO, należy nam dostarczyć pisemną zgodę na publikację wizerunku i danych dziecka. Taką zgodę i podpisy rodziców można zostawić w Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie lub bibliotece w Pawłowicach.

Czekamy na wasze zgłoszenia.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZO-BUDOWLANYCH
im. „Synów Pułku” w Lesznie

Leszno, 13.07.2020 r.

Zmiany w organizacji Jubileuszu 100-lecia istnienia Zespołu Szkół Rolniczo-Budowlanych

Szanowni Absolwenci

W imieniu organizatorów informuję, że planowane na dzień 26 września 2020 roku obchody Jubileuszu zostaną ograniczone do okolicznościowej akademii z udziałem uczniów, nauczycieli szkoły oraz zaproszonych gości.

Niestety w tym dniu nie odbędzie się Zjazd Absolwentów.

Ze względu na zagrożenie i ograniczania związane z wirusem SARS CoV-2 **zostaje on wstępnie przeniesiony na kwiecień 2021 rok**.

Zachęcamy jednak do udziału, we wrześniu, w cyklu wydarzeń oraz inicjatyw w formie wirtualnej, w skład których wejdą między innymi:

- okolicznościowe przemowy Dyrekcji w formie klipu multimedialnego;
- okolicznościowe przemowy nauczycieli w formie klipu multimedialnego;
- wirtualne lekcje historii na temat dziejów Szkoły;
- wirtualny spacer po Zespole Szkół Rolniczo-Budowlanych;
- wirtualny spacer po Pracowni Ćwiczeń Praktycznych w Grzybowie;
- kampania promująca Monografię Zespołu Szkół Rolniczo-Budowlanych w Lesznie;
- prezentacja multimedialna: Sport w Zespole Szkół Rolniczo-Budowlanych;
- wirtualna Księga Pamiątkowa;
- zbiory Szkolnej Izby Pamięci: cykl tematyczny klipów multimedialnych;
- galeria 100-lecia istnienia szkoły.

Szczegółowe informacje o dalszych działaniach związanych z organizacją Jubileuszu 100-lecia będą sukcesywnie publikowane na stronie internetowej szkoły: www.zsrb.leszno.pl, w medium społecznościowym – Facebook: https://www.facebook.com/zsrbleszno/ oraz kanale tematycznym w serwisie YouTube: ZSR-B w Lesznie.

Mamy nadzieję, że mimo zmiany terminu Zjazdu Absolwentów spotkamy się jednocząc kilka pokoleń absolwentów, nauczycieli i pracowników szkoły oraz przedstawicieli firm i organizacji wspierających od lat Zespół Szkół Rolniczo-Budowlanych im. „Synów Pułku” w Lesznie.

Kamilla Sprengel
Dyrektor
Zespołu Szkół Rolniczo-Budowlanych
w Lesznie

64-100 Leszno, 1 Maja 1
65 529 94 30
www.zsrb.leszno.pl
sekretariat@zsrb.leszno.pl

OPEN NFZ

Program realizowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu "Rozwój profilaktyki onkologicznej wśród kobiet realizowany przez OPEN S.A. na terenie całej Wielkopolski w latach 2019-2023"

Masz 50 - 69 lat?
Wykorzystaj szansę na zdrowie
Wykonaj profilaktycznie badanie i żyj

BEZPŁATNA MAMMOGRAFIA

Badania odbędą się w mammobusie
w dniu 06-08-2020
w miejscowości Krzemieniewo
przy Urzędzie Gminy
ul. Dworcowa 34, w godz. 09:00-14:00

Dla kogo są bezpłatne badania?

Bezpłatne badania piersi mammografem przysługują Paniom w wieku 50-69 lat.

Badanie jest nieodpłatne raz na 2 lata.

Panie spoza grupy wiekowej mogą wykonać badanie odpłatnie.

Zarejestruj się już dziś
Rejestracja telefoniczna w godzinach 8:00 - 15:30 od poniedziałku do piątku

61 855 75 28
61 851 30 77

Pełne poparcie dla pracy wójta

W trakcie XVII Sesji Rady Gminy, która odbyła się w dniu 29 czerwca, radni udzielili absolutorium oraz wotum zaufania za rok 2019 wójtowi Radosławowi Sobeckiemu.

Przypomnijmy, że absolutorium jest powiązane ściśle z procedurą budżetową. Jest wyrazem akceptacji Rady Gminy dla sposobu wykonania budżetu w poprzednim roku przez wójta. Wiąże się ono z odpowiedzialnością, jaką ponosi wójt z tytułu prowadzenia gospodarki finansowej gminy. Z kolei wotum zaufania jest ustosunkowaniem się Rady Gminy do informacji przedstawionych przez wójta w raporcie o stanie gminy, który obejmuje podsumowanie działalności wójta w roku poprzednim, w szczególności realizację polityk, programów i strategii, uchwał Rady Gminy.

Głosowanie w sprawie udzielenia wotum zaufania było poprzedzone zapoznaniem się z "Raportem o stanie Gminy Krzemieniewo za rok 2019", zawierającym szczegółowe informacje o budżecie, wydatkach i dochodach gminy oraz o planach naszego samorządu. Raport przedstawiony przez wójta Sobeckiego zawiera informacje ogólne, finansowe i majątkowe o gminie, a także informacje o sytuacji na rynku pracy, o realizacji programów i strategii, a także informacje o współpracy z innymi społecznościami samorządowymi. W ramach debaty o stanie gminy swoje pytania zadawali radni, którzy pytali o wzrost stawek za ścieki (radny Tomasz Adamczak) oraz o możliwość wykupu akcji w kolejnych stowarzyszeniach i instytucjach poręczających pożyczki (radny Piotr Majchrzak).

Sprawozdanie z wykonania budżetu gminy Krzemieniewo za rok 2019, informację o stanie mienia oraz opinię Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu przedstawiła już skarbnik gminy Dorota Andrzejewska.

Podczas dyskusji nad sprawozdaniem z wykonania budżetu Przewodniczący Komisji Rewizyjnych Piotr Majchrzak pytał o niski poziom wydatków majątkowych i porównanie wysokości dochodów i wydatków bieżących za rok 2019 i lata poprzednie. Odpowiedzi udzieliła skarbnik Andrzejewska. Z kolei o przyłącze wodne do Grillowiska w Bojanicach pytał wójta radny Michał Michalski, który zwrócił też uwagę na wzrost dochodów do budżetu, które w 2019 roku przekroczyły 50 mln zł jak i coroczny wzrost wpływów z podatku dochodowego.

Uchwały za udzieleniem absolutorium i wotum zaufania dla wójta Radosława Sobeckiego zostały podjęte jednogłośnie przez wszystkich 15 radnych.

- Bardzo się cieszę, gdyż udzielone absolutorium jest za cały rok pracy. Poprzednie obejmowało zaledwie okres od 23 listopada do końca grudnia. Pragnę podkreślić, że tak pozytywna ocena nie byłaby możliwa, gdyby nie bardzo dobra współpraca nas wszystkich, począwszy od radnych, gdyż wiele rzeczy, które udało nam się zrobić, zostało zrealizowanych dzięki ich przychylności. My, jako kierownictwo Urzędu, dajemy im sygnał i nakreślamy pewien kierunek działania, ale to właśnie radni podejmują stosowne uchwały i decydują o przeznaczeniu środków. Nasza współpraca przez cały czas układała się i nadal układa bardzo dobrze. Trzeba również wspomnieć o sołtysach, bo oni też tworzą trzon samorządności, przede wszystkim w swoich sołectwach. Dziękuję też wszystkim współpracownikom i kierownictwu Urzędu Gminy, bo wspólnie pracowaliśmy na ten sukces. Dziękuję też mieszkańcom za każde dobre słowo, za zrozumienie prowadzonych inwestycji i ich aprobatę.

Wójt Sobecki nie ukrywa, że najwięcej satysfakcji i zadowolenia w minionym roku przyniosły pozytywne rozstrzygnięcia dotyczące budowy kanalizacji.

- Naszą największą inwestycję w dziejach gminy, wartą ponad 32 mln złotych, udało się rozliczyć i uzyskać dofinansowanie w pełnej wysokości, jaką gwarantowała nam umowa. Nie było korekty finansowej. Dzięki otrzymanemu dofinansowaniu mogliśmy spłacić ponad siedem mln pożyczki, którą mamy zaciągniętą w WFOŚiGW. Przypomnę tylko, że na początku 2019 roku nasza pożyczka wynosiła ponad 14 mln złotych, a na koniec roku 7. 7 mln złotych. To jest właśnie nasz największy sukces - odpowiednie rozliczenie. Te pieniądze powodują, że dziś mamy dobrą i komfortową sytuację. Otrzymaliśmy też dofinansowanie na budowę kolejnego etapu sieci kanalizacji sanitarnej miejscowości Mierzejewo - Oporówko - Oporowo. Marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak umowę podpisał osobiście u nas w Urzędzie. Ta umowa gwarantuje nam ponad 3 mln złotych dofinansowania. Co ważne, środki otrzymujemy w trakcie realizowania inwestycji. To zupełnie odmienna sytuacja w stosunku do poprzedniego zadania, przy którym pierwsza transza była dopiero półtora roku po zakończeniu inwestycji. Z tego tytułu już otrzymaliśmy przeszło 2 miliony złotych i mamy ponad 80 tysięcy złotych więcej niż planowo zakładaliśmy. Otrzymywane środki to zarówno zaliczka, jak i refundacja. Tak można budować! Ostatni rok to także szereg mniejszych, ale też drogich, ważnych i koniecznych inwestycji, w tym termomodernizacji budynków, wymiany przystanków autobusowych, remontów dróg, oświetlenia. To również czas przygotowań nowego planu zagospodarowania przestrzennego. Rok 2019 był naprawdę udany! Myślę, że ten obecny - mimo pandemii koronawirusa, która trochę nas przystopowała jeżeli chodzi o procedury - też będzie dobry. Wszyscy wiemy, po co tu jesteśmy. Chcemy pracować dla dobra tej gminy - **mówi z dumą i zadowoleniem wójt Sobecki.**

SZUKAJCIE NAS W SKLEPACH

Miesięcznika "Życie Gminy Krzemieniewo" do odwołania szukajcie w następujących punktach: sklep spożywczy w Drobninie, sklep spożywczy w Kociugach, sklep spożywczy w Luboni, sklep spożywczy w Oporowie, sklep spożywczy w Brylewie, sklep spożywczy w Hersztupowie, sklep spożywczy w Nowym Belęcinie, sklep spożywczy w Górznie, sklepy spożywcze w Garzynie (sklep pani Lasik oraz sklep pana Miedziaszczyka), sklepy spożywcze w Krzemieniewie (sklep państwa Dudkiewiczów oraz sklep ABC obok paczkomatu), agencja ubezpieczeniowa WESTA Joanny Zielińskiej w Krzemieniewie na ul. Wiejskiej oraz sklepy spożywcze w Pawłowicach (sklep spożywczy pani Nawrot przy Osiedlu oraz sklep spożywczy na Małym Dworze w Pawilonie).

Życie Gminy Krzemieniewo

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie, ul. Zielona 6
Redakcja: GCK Krzemieniewo, ul. Zielona 6, tel. 65 536 06 77
Skład: HALPRESS, ul. Ostroroga, 64-100 Leszno - www.halpress.eu
Druk: TRANSMAR Leszno ***Nakład 850 sztuk***
Redaktor naczelny: Damian Marciniak
Przesyłanie materiałów do gazety: www.gazeta.halpress.eu/dodaj

Gmina sprzedaje działki

W lipcu Urząd Gminy przygotował ofertę sprzedaży siedmiu działek pod budownictwo jednorodzinne. Trzy z nich znajdują się w Górznie, po dwie w Mierzejewie i Oporówku. Procedury przetargowe potrwają 2-3 miesiące.

Górzno

Trzy działki, niezabudowane nieruchomości gruntowe. Dostęp do nieruchomości dobry drogą o nawierzchni urządzonej. Kształt działek korzystny. Teren wyposażony w sieć elektroenergetyczną, wodociągową, gazową i kanalizacji sanitarnej. W sąsiedztwie nieruchomości znajduje się zabudowa mieszkaniowa. Działki objęte są miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego wsi Górzno oznaczonej symbolem MU. Brak terminu zagospodarowania nieruchomości. Termin wnoszenia opłat: trzy dni przed zawarciem aktu notarialnego.

- Działka nr 47/10. Powierzchnia: 0. 1535 ha (w tym: RIVa - 0. 1098 ha grunty orne Bi - 0. 0437 ha inne tereny niezabudowane). Cena: 53 050 zł (do ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT).

- Działka nr 47/2 Powierzchnia: 0. 0896 ha (w tym: RIVa - 0. 0896 ha grunty orne). Cena: 37 722 zł (do ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT).

- Działka nr 47/1. Powierzchnia: 0. 0880 ha (w tym: RIVa - 0. 0880 ha grunty orne). Cena: 37 048 zł (do ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT).

Mierzejewo

Nieruchomości gruntowe położone w miejscowości Mierzejewo. Kształt działki korzystny. Dostęp do nieruchomości średni drogą o nawierzchni urządzonej. Teren wyposażony w sieć elektroenergetyczną. W pobliżu znajduje się sieć gazowa i wodociągowa. W sąsiedztwie znajduje się zabudowa mieszkaniowo - zagrodowa. Działki objęte są miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego wsi Mierzejewo oznaczonej symbolem MU. Brak terminu zagospodarowania nieruchomości. Termin wnoszenia opłat: trzy dni przed zawarciem aktu notarialnego.

- Działka nr 56/3. Powierzchnia: 0. 1007 ha (w tym: RIIIa - 0. 0595 ha RIIIb - 0. 0412 ha grunty orne). Cena: 32 415 zł (do ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT)

- Działka nr 56/2. Powierzchnia: 0. 0988 ha (w tym: RIIIa - 0. 0020 ha RIIIb - 0. 0968 ha grunty orne). Cena: 31 804 zł (do ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT).

Działki w Górznie znajdują się tuż za miejscowym stawem.

Oporówko

Nieruchomości gruntowe położone w miejscowości Oporówko wzdłuż drogi prowadzącej powiatowej nr 4797P z miejscowości Lubonia do miejscowości Oporowo. Dojazd do nieruchomości drogą o nawierzchni urządzonej, dobry dostęp do drogi. Istnieje możliwość wyposażenia nieruchomości w sieć wodociągową, elektroenergetyczną, gazową i kanalizacji sanitarnej. W sąsiedztwie nieruchomości znajduje się zabudowa mieszkaniowa, zagrodowa i grunty rolne. Działki objęte są miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego wsi Oporówko oznaczonej symbolem MU. Brak terminu zagospodarowania nieruchomości. Termin wnoszenia opłat: trzy dni przed zawarciem aktu notarialnego.

- Działka nr 203/6. Powierzchnia: 0. 0823 ha (w tym: RIVa - 0. 0823 ha grunty orne). Cena: 29 455 zł (do ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT).

- Działka nr 203/5. Powierzchnia: 0. 0824 ha (w tym: RIVa - 0. 0824ha grunty orne). Cena: 29 491 zł (do ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT).

Tak głosowaliśmy

W niedzielę, 12 lipca, 10 440 648 Polaków (51,03 procent ważnych głosów) zadecydowało o tym, że przez kolejnych pięć lat prezydentem pozostanie Andrzej Duda. Jego kontrkandydat Rafał Trzaskowski zdobył poparcie 10 018 263 osób (48,97 procent).

Tegoroczne wybory odbyły się przy szczególnych środkach ostrożności - maseczkach, przyłbicach i dezynfekcji. Na zdjęciu siedziba komisji obwodowej w Krzemieniewie.

W pierwszej turze, 28 czerwca, o głosy wyborców ubiegało się aż 11 kandydatów. W gminie Krzemieniewo zdecydowane zwycięstwo odniósł Andrzej Duda, którego poparło 1996 osób (50,97%). Główny rywal w walce o prezydenturę Rafał Trzaskowski uzyskał 820 głosów (20,94%). Na kolejnych miejscach znaleźli się: Szymon Hołownia 551 głosów (14,07%), Krzysztof Bosak 306 głosów (7,81%), Władysław Kosiniak - Kamysz 149 głosów (3,80%) i Robert Biedroń 64 głosy (1,63%). Pozostali kandydaci uzyskali znikome poparcie na poziomie 5-7 głosów.

Frekwencja wyborcza w naszej gminie wyniosła 60,19%. Z 6529 mieszkańców uprawnionych do głosowania na udział w wyborach zdecydowało się 3930 osób - w tym 30 metodą korespondencyjną.

W drugiej turze wyborów prezydenckich, która odbyła się 12 lipca, nasi mieszkańcy oddali 4130 ważnych głosów. Drogą korespondencyjną zagłosowały 32 osoby. Frekwencja wyniosła 64,65 %. Najwyższa była w obwodzie nr 5 (Oporówko - Oporowo - Lubonia - Grabówiec) - 68,02 %.

Tym razem Andrzej Duda uzyskał poparcie 2423 osób (58,67%). Na Rafała Trzaskowskiego wskazało 1707 mieszkańców (41,33%).

Andrzej Duda zwyciężył w 5 z 6 obwodów wyborczych w naszej gminie - minimalnie przegrał jedynie w SPZOZ MSWiA w Górznie (Rafał Trzaskowski 27 głosów, Andrzej Duda 26). Urzędujący prezydent zdecydowanie największe poparcie procentowe otrzymał w obwodzie nr 1 (Nowy i Stary Belęcin - Bojanice - Hersztupowo - Karchowo), gdzie zagłosowało na niego 73,20 % wyborców oraz w obwodzie nr 4 (Garzyn - Górzno - Zbytki) - 61,13%.

Oto, jak przedstawiał się rozkład głosów w poszczególnych obwodach: Nowy Belęcin - Andrzej Duda 467, Rafał Trzaskowski 171, Krzemieniewo - Andrzej Duda 640, Rafał Trzaskowski 529, Pawłowice - Andrzej Duda 543, Rafał Trzaskowski 482, Garzyn - Andrzej Duda 456, Rafał Trzaskowski 290, Oporówko - Andrzej Duda 291,Rafał Trzaskowski 208.

Warto wspomnieć, że w pierwszej turze Andrzej Duda zwyciężył we wszystkich siedmiu gminach powiatu leszczyńskiego, a największe poparcie uzyskał w gminie Krzemieniewo - 50,97%

W niedzielę, 12 lipca, z większej liczby zwolenników w powiecie leszczyńskim cieszył się już Rafał Trzaskowski, który wygrał w pięciu gminach. Tylko w Krzemieniewie i Osiecznej wyborcy większym zaufaniem obdarzyli ubiegającego się o reelekcję Andrzeja Dudę.

90. urodziny pani Stefanii

Pięknego jubileuszu 90. urodzin doczekała szczęśliwie Stefania Pawłowska z Drobnina, która jest obecnie najstarszą mieszkanką wsi. Z uśmiechem mówi, że nie wie, kiedy ten czas upłynął. Z całą pewnością za szybko.

Pani Stefania przyszła na świat w rolniczej rodzinie Gajewskich w Łęce Wielkiej. Z rodzeństwa miała tylko siostrę, którą pożegnała na zawsze dwa lata temu.

Jubilatka w listopadzie 1956 roku poślubiła Jana Pawłowskiego, rolnika z Drobnina. Od tej pory małżonkowie wspólnie pracowali na drobnińskim gospodarstwie.

Pani Stefania lubi dziś usiąść i powspominać lata młodości, mimo że przebiegły one pod znakiem ciężkiej pracy. Opowiada zatem o darciu pierza czy też koszeniu zboża kosą. Przez wiele lat wstawała o wpół do szóstej rano. O tak wczesnej porze trzeba było wydoić krowy, a następnie ostudzić mleko i później je odstawić. Mimo licznych obowiązków zawsze znajdowała też czas na szydełkowanie.

- Dzięki temu skarpetek zawsze było w domu pod dostatkiem - śmieje się córka.

- To były pracowite lata, ale mimo to w tym czasie ludzie byli dla siebie bardziej serdeczni, bardziej się szanowali. Każdy z każdym chętnie porozmawiał na ulicy. Dzisiaj bardzo się to zmieniło - **wspomina pani Stefania.**

Jubilatka wraz z mężem wychowali czwórkę dzieci. Było ich pięcioro, ale jedna z córek zmarła w wieku niemowlęcym.

Pani Stefania już od 16 lat jest wdową. Na szczęście mieszka u boku najbliższych. Może liczyć na ich miłość, pomoc i codzienne wsparcie. Póki co z wieloma sprawami radzi sobie jednak sama. Cieszy ją, że dla nikogo nie jest ciężarem. Bardzo chętnie pospaceruje po obejściu i zajrzy do zwierząt oraz na ogródek. Od wielu lat nie musi już gotować, gdyż świetnie robi to za nią córka. Mimo to zawsze z przyjemnością pomoże, głównie przy obieraniu ziemniaków.

I chociaż naszej jubilatce w ostatnich latach zdrowie kilkakrotnie odmawiało już posłuszeństwa, to trzeba przyznać, że jak na swoje 90 lat jest teraz w całkiem dobrej formie.

Pani Stefania bardzo się ucieszyła z wizyt licznych gości, którzy pamiętali o jej urodzinach. Odwiedzali ją przez kilka dni, a ona bardzo serdecznie ich przyjmowała. O jubilatce pamiętały również władze samorządowe. Od wójta gminy i przewodniczącego Rady Gminy oprócz życzeń otrzymała też piękne kwiaty i upominek. W tym wyjątkowym czasie nie mogło zabraknąć uroczystej mszy św., którą odprawił ksiądz proboszcz Stanisław Pietraszek.

A my życzymy pani Stefanii jeszcze wielu kolejnych szczęśliwych lat życia w gronie najbliższych. Na pewno nie zapomnimy o kolejnych jubileuszach.

Jubileusz pana Mieczysława

Mieczysław Wilczkowiak na świat przyszedł 10 lipca 1930 roku w Garzynie. Rodzice prowadzili tu 12 - hektarowe gospodarstwo i wychowywali szóstkę dzieci, spośród których pan Mieczysław był najmłodszy. W czasie okupacji Niemcy zawłaszczyli sobie ich dom i ziemię, a całą rodzinę przenieśli na inne, mniejsze gospodarstwo w Garzynie. Pod koniec wojny powrócili na ogołoconą ojcowiznę i dorabiali się na nowo.

Małżonki nie szukał daleko, gdyż odnalazł ją na sąsiedniej ulicy. Z młodszą o pięć lat Zdzisławą Latanowicz pobrali się w listopadzie 1956 roku. Pan Mieczysław zamieszkał u żony i od tej chwili wspólnie dzielili troski i radości.

Jubilat krótko po ślubie pracował na kolei. Był toromistrzem, który nadzorował stan torów na odcinku Krzemieniewo - Kąkolewo. Szybko przeniósł się jednak do Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krzemieniewie, gdzie znalazł zatrudnienie jako traktorzysta. Ta praca bardzo mu odpowiadała, mimo że traktorem tak naprawdę wyjeżdżało się o każdej porze dnia i nocy. Pracował tu aż do przejścia na emeryturę.

Wspólnie z żoną prowadzili też małe 4 - hektarowe gospodarstwo. Zawsze mieli tu trochę krów i trzody. Do dziś uchowały się już tylko kurki. Pan Mieczysław postawił kilka budynków gospodarczych. Razem z żoną wybudowali też nowy dom. Stoi na miejscu starego, w którym już przed wojną znajdowała się restauracja i sklep kolonialny. Państwo Wilczkowiakowie sklep spożywczy prowadzili jeszcze w latach 60. Pan Mieczysław jeździł po towar i zaopatrywał go w najważniejsze produkty. Wspomina też o stojącej kiedyś przy sklepie rzeźbie Tadeusza Kościuszki. W czasie okupacji zniszczyli ją Niemcy.

Jubilat wraz z żoną wychowali dwójkę dzieci. Córka wraz z najbliższymi mieszka w Łęce Wielkiej. Syn i wnuczka z mężem są w domu rodzinnym w Garzynie, w którym żyją i wspierają się trzy pokolenia. Niestety, dzień przed 90. urodzinami pana Mieczysława zmarła nagle synowa. To pożegnanie przyszło zdecydowanie za wcześnie. Trudno będzie się z tym pogodzić. Jubilat dochował się czwórki wnucząt i trójki prawnucząt.

Pan Mieczysław nie ma dziś wielu obowiązków, ale bardzo lubi podziałać i posprzątać w obejściu. Na bieżąco interesuje się tym, co dzieje się w sporcie żużlowym. Kiedyś z żoną bardzo chętnie jeździli motorem na mecze w Lesznie. Teraz żużlem emocjonuje się przed telewizorem.

Pan Wilczkowiak dalej jest pogodny, życzliwy i optymistycznie nastawiony do życia. I niech tak zostanie. Życzymy mu dużo zdrowia, bo to najważniejsze.

Fot. Klaudia Hejlińska

Premier odwiedził Krzemieniewo

Z niespełna godzinną wizytą w Krzemieniewie gościł we wtorek, 7 lipca, premier Mateusz Morawiecki. Odwiedził jedną z naszych firm - Polską Dystrybucję Budowlaną, w której zainteresował go temat aplikacji Budio. pl oferującej towary i usługi dla branży budowlanej. System opracowała i wprowadziła na rynek właśnie krzemieniewska firma.

Wizyta premiera w naszej gminie była jednym z punktów planu dnia. Prezes Rady Ministrów w Krzemieniewie pojawił się z godzinnym opóźnieniem, jadąc tu prosto z wizyty w gminie Krzywiń, gdzie zwiedził m. in. gospodarstwo rolne rodziny Michałowiczów w Bieżyniu. Premier Mateusz Morawiecki i prezes Polskiej Dystrybucji Budowlanej Michał Prałat wygłosili w Krzemieniewie krótkie przemówienia dla mediów lokalnych i ogólnopolskich.

- Tutaj w Krzemieniewie zobaczyłem bardzo ciekawy produkt - aplikację, która ma na celu zintegrowanie wszystkich usług budowlanych. To bolączka bardzo wielu osób, które przeprowadzają remonty lub zaczynają budowę. Teraz po okresie epidemii takie prace ruszają z kopyta w całej Polsce. To jest też dobry czas na remonty, bo wielu przedsiębiorców i usługodawców szuka zleceń. Gratuluję tego pomysłu, inwencji, tworzenia produktu przyszłości, który mogłem zobaczyć przy okazji normalnego procesu produkcyjnego. Cieszę się, że tutaj, w sercu Wielkopolski, mamy takiego właśnie przedsiębiorcę, potrafiącego w tak znakomity sposób sprzedawać produkty na cały świat i są to produkty bardzo wysokiej jakości - **chwalił premier Mateusz Morawiecki.**

Michał Prałat, prezes Polskiej Dystrybucji Budowlanej, mówił o tym, jak w jego firmie wyglądała sytuacja po wybuchu pandemii. Wspominał o dużej niepewności i obawach przed tym, co nadejdzie, o spadku obrotów. Firma zainteresowała się programem Tarczy Antykryzysowej.

- Przyznam szczerze, że byliśmy mocno zaskoczeni, bo rozmiar tej tarczy jest bardzo duży. Trudno nam było uwierzyć, że tyle pieniędzy zostanie wypuszczonych na rynek, że to może się udać. W czwartek wypełniliśmy formularz, w sobotę mieliśmy środki z tarczy na koncie. Nie wykorzystaliśmy ich, ale na pewno dały nam one bardzo dużo spokoju i pewności, że to, co do tej pory robiliśmy i robimy, możemy kontynuować i rozwijać, że możemy myśleć o zatrudnianiu kolejnych wysoko wykwalifikowanych pracowników. Myślę, że ten program, który przedstawiłem dziś panu premierowi, będzie rozwijany i znany w całej Polsce - **mówił Michał Prałat.**

Mateusz Morawiecki przechodząc przez siedzibę firmy przywitał się z załogą. Zapozował też do zdjęć z mieszkańcami zgromadzonymi przed siedzibą firmy, po czym odjechał na kolejne otwarte spotkanie z samorządowcami do Gostynia.

+ + + + + POŻEGNANIE + + + + +

W ostatnich tygodniach w naszej gminie na zawsze odeszli:

17.06 - Teresa Szczench, Krzemieniewo (lat 81)
01.07 - Aniela Picz, Nowy Belęcin (lat 84)
03.07 - Maria Gembalska, Brylewo (lat 87)
05.07 - Krzysztof Maćkowiak, Garzyn (lat 62)
06.07 - Teresa Małycha, Kociugi (lat 65)
09.07 - Iwona Wilczkowiak, Garzyn (lat 49)
11.07 - Bronisława Janiszewska, Garzyn (lat 91)
12.07 - Halina Prałat, Górzno (lat 72)
22.07 - Czesław Musielak, Drobnin (lat 80)

Poprawiono stan dróg

Ulica Topolowa w Pawłowicach

W czerwcu i lipcu na terenie gminy przeprowadzono prace związane z powierzchniowym utrwalaniem dróg. W pierwszej kolejności zajęto się drogą powiatową na odcinku Garzyn - Drobnin. Gmina na ten cel przekazała środki powiatowi już w roku ubiegłym, ale wówczas w drodze przetargu nie udało się wyłonić wykonawcy. Do tematu powrócono w tym roku. W przypadku tej inwestycji kosztami podzielono się z powiatem po połowie, a gmina wyłożyła na ten cel 80.000 zł.

W lipcu utwardzono też ulicę Topolową w Pawłowicach, a także drogę od skrzyżowania na Grabówiec do Mierzejewa. Powierzchniowe utrwalanie odbywa się również po pracach kanalizacyjnych - na drogach powiatowych na całej szerokości, a na gminnych na tej części, gdzie była wykonywana część kanalizacyjna.

Powierzchniowe utrwalanie planuje się również na odcinku między Hersztupowem a Nowym Belęcinem. Będzie to element kończący inwestycję, która polega na poszerzeniu tej drogi i wyznaczeniu na niej pasa dla rowerów.

Pieski mają swój salon

Od niespełna roku w Krzemieniewie działa salon groomerski, czyli inaczej zakład fryzjerski dla psów. Nazywa się Psitulanka, a prowadzi go z powodzeniem Natalia Chojnacka. Ze swoimi pupilami zaglądają tu nie tylko mieszkańcy naszej gminy, ale też klienci między innymi z Osiecznej, Kąkolewa, Leszna i Gostynia.

Pani Natalia czworonożnego przyjaciela chciała mieć już od dawna, lecz jej planów do końca nie akceptowali rodzice. Marzenie udało się jej zrealizować dopiero na studiach. W małym 30 - metrowym leszczyńskim mieszkaniu stworzyła wówczas dom tymczasowy dla trzech labradorów. I tak to wszystko się zaczęło. W międzyczasie rozpoczęła też społeczną pracę w Schronisku w Dalabuszkach, a nawet przez trzy lata prowadziła psi hotel w Krzemieniewie.

To właśnie bezpańskie, porzucane przez właścicieli psy zajęły szczególne miejsce w jej sercu. Mimo dużej miłości do psiaków nigdy by jednak nie pomyślała, że w niedalekiej przyszłości będzie ich fryzjerką.

Zachęcili ją do tego znajomi, którzy podkreślali jej dobry kontakt ze zwierzętami.

- *Wcześniej byłam bardziej od kochania psów i ich wyprowadzania* - mówi z uśmiechem. - *Nawet nie chciałam słyszeć, aby zostać ich fryzjerką. Wydawało mi się, że strzyżenia nigdy się nie nauczę*.

Pierwsze fryzjerskie próby przeprowadzała na swojej małej suczce rasy shih tzu, która, jakże - by inaczej, trafiła do niej zaniedbana wprost z ulicy. Dziś pani Natalia ma już dwa salony - ten w rodzinnym Krzemieniewie, a także u zaprzyjaźnionych weterynarzy w Gostyniu.

Niektóre z psów są trudnymi klientami do strzyżenia. Zaleca się wówczas wizyty adaptacyjne, w trakcie których pies stopniowo poznaje fryzjerkę i teren. Pani Natalia tłumaczy też, co właściciel czworonoga powinien zrobić z nim w domu, aby zniósł lepiej wizytę u niej. Każdy może również zostać ze swoim pupilem w trakcie strzyżenia.

A trzeba przyznać, że w krzemieniewskiej Psitulance dla psich klientów przygotowano absolutnie wszystko. Jest suszarka, elektryczny podnośnik, mnóstwo kosmetyków, szeroka gama nożyczek, a nawet zabawki. Każde strzyżenie poprzedza dokładna kąpiel, a na zakończenie zabiegu pies otrzymuje kokardkę lub gumkę.

W jej zakładzie najczęściej pojawiają się przedstawiciele rasy shih tzu, york i maltańczyki. Pod fryzjerskie nożyce coraz częściej trafiają też jednak psy podwórkowe, z gospodarstw. Bardzo modnym i oryginalnym, zwłaszcza w większych miastach, jest w ostatnim czasie azjatycki styl strzyżenia, którego pani Natalia właśnie się uczy.

- *Za to latem dominuje styl "Pani, jak najkrócej"* - śmieje się.

Zdarza się, że właściciele znajdują jakieś zdjęcie i chcą, aby ich czworonóg też został tak ostrzyżony. Ona sama bardzo chętnie wsłuchuje się w sugestie właścicieli. Jest też zawsze otwarta na konstruktywną krytykę.

Pani Natalia przyznaje, że uwielbia psie metamorfozy i to uczucie zadowolenia z efektu końcowego, gdy spod jej ręki wychodzi piękny, lśniący i pachnący pies.

Nie ogranicza się jednak tylko do samego strzyżenia. Od samego początku postawiła bowiem na zdobywanie szerokiej wiedzy, co potwierdzają certyfikaty ukończenia wielu kursów, wiszące z dumą na ścianach gabinetu.

- *Kto się nie uczy, ten stoi w miejscu* - mówi.

Z krzemieniewską fryzjerką można więc porozmawiać nie tylko o pielęgnacji, ale też o psich chorobach i dolegliwościach, np. dermatologicznych.

- *Gdy zaobserwuję niepokojące zmiany u psów, a przy mojej pracy mogę na przykład wyczuć guz, to informuję o tym właścicieli* - tłumaczy.

Jej działalność to już nie tylko praca i związany z nią dochód, ale też wielka pasja. Klienci dostrzegają jej miłość do zwierząt i podopiecznych przywożą właśnie tutaj. Wiele psów cieszy się na spotkanie ze swoją fryzjerką już od samego wejścia na posesję, skacząc radośnie pod bramą.

- *O zaufanie psa trzeba zabiegać. Po czasie tworzy się między nami więź i dzięki temu jest później łatwiej.*

Pani Natalia w dalszym ciągu pamięta też o bezdomnych czworonogach. Co jakiś czas prowadzi darmowe strzyżenia dla podopiecznych Schroniska w Dalabuszkach. Dobrze zadbany piesek ma później większą szansę na znalezienie domu. Oprócz tego zawozi wodę i jedzenie dla bezpańskich psów w Bojanicach, aby było im łatwiej przetrwać.

- *W mojej rodzinie chyba każdy posiada już psa, głównie adoptowanego. Takiego mają już nawet moi rodzice. Wszystkich do tego namawiam i polecam taki wybór. Trzeba walczyć ze stereotypami, że taki pies niczego się nie nauczy. Nasze pieski miały trudne początki, ale teraz są przyjaciółmi rodziny* - zachęca fryzjerka.

Pani Natalia chce się dalej uczyć, rozwijać i doskonalić techniki strzyżenia. Inwestuje nie tylko w siebie, ale też i w zakład. W ostatnim czasie pojawiła się w nim maszynka do strzyżenia sprowadzona specjalnie ze Szwajcarii. Charakteryzuje się tym, że bardzo cicho pracuje, co w znacznym stopniu ułatwi zajmowanie się psimi klientami. Krzemieniewska fryzjerka przyznaje, że do pracy przychodzi z radością. Nie ma wątpliwości, że odnalazła to, czym chce się zajmować przez wiele następnych lat.

DAMIAN MARCINIAK

Bieganie sposobem na

Dziś trudno to sobie nawet wyobrazić, ale jeszcze kilka lat temu Mateusz Zając z Garzyna ważył 120 kilogramów! Delikatnie mówiąc, jego styl życia bardzo odbiegał od zdrowego. Uwielbiał fastfoodowe i wysokokaloryczne jedzenie, a także wypalał dziennie paczkę papierosów. Wiedział, że musi coś zmienić, że tak dalej być nie może.

Przełomem okazał się wyjazd na Bieg Mikołajkowy do Torunia w 2015 roku. Zachęciło go do niego wysportowane kuzynostwo, które rekreacyjnie biegało już od dwóch lat. Mateusz co prawda w biegu nie wystartował, ale urzekła go niezwykła atmosfera towarzysząca temu wydarzeniu. Pomyślał, że też może tego spróbować.

Początkowo biegał co drugi dzień, a już wkrótce codziennie. Powoli się wciągał. Pierwsze treningi w jego wykonaniu nie były rewelacyjne. Trucht był przeplatany marszem, a pokonywane odległości niezbyt imponujące. Popełniał też sporo błędów - biegał na maksimum sił, a organizmowi brakowało czasu na regenerację. Za obuwie biegowe służyły mu wówczas zwykłe trampki. Po kilku tygodniach postanowił wystartować na 7 - kilometrowej trasie Biegu Sylwestrowego w Lesznie. To był jego oficjalny debiut, z którego był bardzo dumny. Już w marcu 2016 roku wziął udział w popularnym gostyńskim biegu "Nasza Dycha". Wszystko nabrało rozpędu, a Mateusz zaczął pokonywać kolejne bariery. Jeszcze tego samego roku pobiegł pierwszy półmaraton w Wilkowicach, a jesienią 2016 roku maraton w Poznaniu.

Ciężkie treningi i całkowite przestawienie na sportowy tryb życia sprawiły, że Mateusz już po pół roku schudł o niewiarygodne 40 kilogramów!

- Zdarzało się, że znajomi nie poznawali mnie na ulicy. Niektórzy myśleli nawet, że jestem chory - śmieje się dzisiaj garzyński biegacz.

W następnym sezonie coraz większe znaczenie miały dla niego osiągane wyniki i rywalizacja. Zdecydował się na ćwiczenie pod okiem Adama Nowickiego. Doświadczony gostyński biegacz prowadził go przez ponad dwa lata. Wysyłał mu plany treningowe oraz udzielał cennych wskazówek. Przeprowadzili nawet mały obóz treningowy w Szklarskiej Porębie. Mateusz wiele na tej współpracy skorzystał. Z czasem zaczęły przychodzić sukcesy medalowe. Pierwszy raz wskoczył na podium w 2018 roku. Zajął wtedy drugie miejsce w biegu na 10 km w Poz-

naniu.

Niestety, coraz lepszą dyspozycję sportową w marcu 2019 roku przerwała poważna kontuzja. Mateusz odwiedził wówczas kilku specjalistów, ale żaden nie potrafił mu pomóc. Strzałem w dziesiątkę okazała się wizyta u fizjoterapeuty Bartosza Bauma z Garzyna. To on postawił go na nogi. Współpracują do dzisiaj. Mateusz stara się również sporo czytać na temat biegania. Stale poszerza swoją wiedzę. Obecnie nie posiada już trenera personalnego. Sam wie najlepiej, jak reaguje jego organizm.

Biega codziennie. Najczęściej po 20-30 km. Bez względu na pogodę.

- Tak jak niektórzy rozpoczynają dzień od zapalenia papierosa, tak ja muszę go zacząć od założenia butów i biegania. Człowiek po biegu czuje się lepiej. Mimo zmęczenia jest radość.

Do tego dochodzą też ćwiczenia, aby odpowiednio wzmocnić wszystkie mięśnie. Bez nich bardzo łatwo o kontuzję. Na sport poświęca codziennie 2,5 - 3 godziny. Stara się również trzymać odpowiednią wagę, choć - jak sam przyznaje - czasami zdarza mu się ulec kulinarnej pokusie.

Jak każdy biegacz ma swoje wytyczone i ulubione trasy. Chwali sobie tereny Górzna, Frankowa i Grodziska. Można tu znaleźć fajne górki, na których można się dobrze zmęczyć. Troszkę brakuje mu w naszej gminie stadionu z bieżnią, która przydaje się do treningów szybkościowych. W takich przypadkach jeździ na obiekty w Lesznie i Gostyniu.

Na co dzień korzysta z metody treningowej opracowanej przez amerykańskiego szkoleniowca Jacka Danielsa, dwukrotnego medalisty olimpijskiego w pięcioboju nowoczesnym.

- To ciężki i wymagający trening, ale daje efekty.

Nie próżnuje nawet w okresie roztrenowania. Chwyta wtedy za kolarzówkę, na której przemierza wiele kilometrów. W przyszłym roku planuje wybrać się nią nad morze. Kilkusetkilometrową trasę planuje pokonać jednorazowo, w ciągu kilkunastu godzin.

Zimowa aura też go nie odstrasza, wręcz przeciwnie.

- Zimą naturalnie też biegam. Trochę wolniej, ale wtedy wykonuje się całą robotę tlenową. Jeśli przepracuje się dobrze zimę, to na wiosnę ma się lepsze starty. Zimą robi się cały fundament, dzięki któremu zbiera się owoce przez pozostałą część roku.

Nasz biegacz miał już nawet swój pomysł na przedłużający się okres zawieszenia sportu spowodowanego pandemią koronawirusa. Bardzo poważnie myślał o wytyczeniu 100 - metrowego kółka na sąsiadującej z jego domem łączce i pobiegnięciu na niej… maratonu. Dla chcącego nic trudnego.

Mateusz ma wiele marzeń i sportowych celów, o których nie boi się mówić.

- Przede wszystkim wygrać maraton! Wiem, że to daleka droga, ale może kiedyś się uda. Chciałbym się znaleźć wśród dwustu najlepszych polskich maratończyków. Mój projekt nosi nazwę "Dogonić czołówkę biegaczy". Zdaję sobie sprawę, że pewnie musiałbym wtedy trenować nawet dwa razy dziennie, ale po to są bariery, aby je łamać! W dłuższych biegach ważna jest strategia. Bardzo dużo siedzi w głowie. Po 30 kilometrach następuje tak zwane zderzenie ze ścianą. Nawet najlepsi mają swój kryzys.

Garzyński biegacz twierdzi, że jeśli jesienią uda mu się wystartować w maratonie, to jest w stanie osiągnąć w nim czas około 2 godzin i 45 minut. Aby liczyć się w krajowej czołówce, będzie go musiał poprawić jeszcze o pół godziny. Na chwilę obecną legitymuje się najlepszym wynikiem 2 godziny i 52 minuty, jednak osiągnął go na nieoficjalnej trasie. Był to specyficzny bieg "Wings for Life", w którym przebiegł długość 45,5 km. Taki wynik pozwolił mu zająć bardzo

życie

dobre 120. miejsce wśród 70 tysięcy zawodników na całym świecie. Kolejnym celem sportowym jest wzięcie udziału w Biegu Rzeźnika na dystansie 80 km. Póki co starty w ultramaratonach zostawia sobie na kolejny etap przygody z bieganiem. Oprócz tego przymierza się do startu w maratonie w Monachium. To właśnie tutaj siedzibę ma jego ulubiony klub piłkarski Bayern. Mateusz kibicuje im, odkąd do bawarskiego zespołu przeszedł Robert Lewandowski.

W swoim sportowym życiu ma na kim się wzorować. Jego biegowymi idolami są: polski olimpijczyk Henryk Sztos oraz etiopski długodystansowiec Kenenisa Bekele.

Wspólnie ze swoimi kuzynami stworzyli nieformalną grupę biegową Albanners. Nazwę zaczerpnęli od lubianego przez nich zespołu muzycznego Gang Albanii. W niedalekiej przyszłości chcą ją oficjalnie zarejestrować i dalej rozwijać.

Mateusz Zając dzięki ciężkiej pracy i uporowi przeszedł długą drogę od chłopaka ze sporą nadwagą do prawdopodobnie najlepszego obecnie biegacza w naszej gminie. Przed nim jeszcze wiele wyzwań.

Pytamy o jego największy dotychczasowy sukces.

- To bez wątpienia fakt, że zacząłem biegać. Dzięki temu udało mi się coś odmienić w swoim życiu. Jak się czegoś chce, to można wszystko zrobić. Trzeba mieć wizję i do tego dążyć. Sport uczy dyscypliny oraz radzenia sobie ze słabościami. Bieganie to przenośnia na życie - jeśli dobrze walczysz w biegu, to i w życiu dasz sobie radę!

DAMIAN MARCINIAK

Zagościła siatkówka

W niedzielę, 26 lipca, odbył się IV Turniej Siatkówki Plażowej w Górznie.

Od samego początku imprezy siatkarze i siatkarki rywalizują o Puchar Ośrodka Szkolenia Kierowców MORS Piotra Majchrzaka z Luboni. Imprezę niezmiennie i z powodzeniem organizują: kompleks sportowy Orlik Garzyn i ratownicy znad Jeziora Górznickiego. Po roku przerwy partnerem wydarzenia ponownie został Urząd Gminy w Krzemieniewie.

Największa zmiana wprowadzona w tegorocznym turnieju to udział 10 zespołów trzyosobowych. W poprzednich latach rywalizacja odbywała się między duetami. Ta mała rewolucja sprawiła, że w siatkarskich bojach na piasku walczyła tym razem rekordowa liczba 30 zawodniczek i zawodników. W zdecydowanej większości byli to mieszkańcy naszej gminy, gdyż na nich organizatorom zależy przede wszystkim, ale nie zabrakło też zawodników z Gostynia, Leszna, Rawicza i Lipna, którym można było pokazać uroki wypoczynku nad Jeziorem Górznickim.

Ogółem w Górznie rozegrano ponad 20 meczów, które pozwoliły nam poznać najlepszą trójkę, którą okazał się zespół Damiana Schmidta z Krzemieniewa. Drugie miejsce wywalczyła ekipa Artura Pietrowicza z Garzyna, a trzecie Tomasza Łukaszewskiego z Górzna.

Najlepsze zespoły zostały nagrodzone pucharami i medalami ufundowanymi przez OSK MORS. Dodatkowo mistrzowska drużyna otrzymała vouchery na zakupy w sklepie sportowym ufundowane przez Urząd Gminy w Krzemieniewie. Trofea i upominki wręczali: wójt Radosław Sobecki i właściciel OSK MORS Piotr Majchrzak. Organizatorzy pomyśleli również o poczęstunku dla zawodników.

- Z każdym rokiem nasze siatkarskie turnieje w Górznie cieszą się coraz większym zainteresowaniem. Już drugi rok z rzędu mamy więcej chętnych do gry niż przygotowanych miejsc. To wyraźny sygnał, że jedno boisko to już dla nas powoli za mało - mówi animator garzyńskiego Orlika, pomysłodawca imprezy i jeden z organizatorów.

W sobotę, 25 lipca, miłośnicy: hulajnóg, rowerów i rolek spotkali się przy muralu GCK w Garzynie, by wspólnie udać się nad górznickie jezioro. Pogoda i dobre humory dopisywały. Nie zabrakło też rozmów na trasie. Po przejażdżce wszyscy uczestnicy mogli nadrobić utracone kalorie przy kiełbaskach z grilla. Było wesoło i sympatycznie!

Z szydełkiem i nożyczkami

Zdecydowana większość mieszkańców Pawłowic zna Donatę Apolinarską, która od prawie 20 lat prowadzi tu damsko - męski zakład fryzjerski. Otwierała go jako pierwsza w Pawłowicach. W zawodzie pracuje już 32 lata, a fachu uczyła się u samego Wacława Tęgiego, prawdziwej legendy leszczyńskiego fryzjerstwa.

Przez te wszystkie lata dochowała się wielu stałych klientów, a niektórzy są z nią od samego początku. W przypadku niejednego z nich pani Donata wie już na pamięć, na jaką wysokość ustawić maszynkę do strzyżenia.

Swój zakład prowadzi w wydzielonym pomieszczeniu w domu. Takie umiejscowienie i system pracy bardzo jej odpowiadają, gdyż łatwiej to pogodzić z obowiązkami domowymi.

Jak sama przyznaje, swoim życiem zawodowym pokierowała bardzo dobrze. Fryzjerstwo jest jej prawdziwą pasją i nie zamieniłaby już tego zawodu na żaden inny.

Mało kto wie jednak o tym, że pani Donata z powodzeniem realizuje się też w rękodziele, a dokładniej w szydełkowaniu i haftowaniu krzyżykiem.

- Zaczęło się od mojej sąsiadki na działce pani Zosi, która gdy się tam pojawiała, wyszywała krzyżykami różne obrazy. Bardzo mnie to zaciekawiło. Nie miałam o tym zielonego pojęcia, ale chciałam się nauczyć. To właśnie pani Zosia pokazała mi podstawy krzyżyka, jak się wyszywa i łączy wzory. Od tego czasu minęło już dwadzieścia lat - opowiada o swoich początkach.

Pierwszy obraz, jaki wykonała, przedstawiał ich psa, boksera. Później przyszedł czas na wyhaftowanie pięknego tygrysa. Zaczęła kupować gazety z wzorami, według których powstało wiele kolejnych prac. Jedną z jej ulubionych i tych, z których jest najbardziej dumna, jest ta z wizerunkiem Jana Pawła II. Zaczęła ją robić w dniu pogrzebu papieża. Wykonanie zajęło jej cały miesiąc. Praca była bardzo czasochłonna, a poświęcała na nią 2 - 3 godziny dziennie. Efekt był jednak bardzo zadowalający.

Od ponad pięciu lat pani Donata haftowanie krzyżykiem łączy z szydełkowaniem. Dziś z uśmiechem przyznaje, że gdy zaczynała, na szydełku nie potrafiła zrobić niczego poza łańcuszkiem. Od czego ma się jednak internet. Na kanale You Tube podpatrzyła, co i jak się robi. Do tego kilka fachowych gazet i można było ruszać z kolejną pasją.

Dziś trudno wręcz zliczyć ilość wykonanych przez nią prac na szydełku. W oczy rzuca się ich różnorodność i bogactwo pomysłów. Oglądając je, trudno nie oprzeć się wrażeniu, że na szydełku można zrobić dosłownie wszystko.

Na spotkanie z nami pani Donata przygotowała małą wystawkę z tymi najciekawszymi pracami. Wśród nich znalazły się m. in.: słoniki, żyrafy i stonoga dla dzieci, obrusy, firanki, czapki, buciki dla niemowląt, a nawet ponczo i śpiwory dla niemowlaków.

- Ostatnio popularne stały się metryczki, na których znajdują się informacje o narodzinach dziecka. Wykonuję też ośmiorniczki dla niemowląt. Dzieci łapią je, gdy zasypiają, myśląc, że jest to pępowina.

Wiele wykonanych przedmiotów jest pieczołowicie schowanych na strychu, gdyż w domu trudno byłoby już znaleźć dla nich miejsce. Najwięcej szydełkowania jest zawsze przed świętami. Aniołki i bombki robi już z pamięci, bo to łatwe. W domu Apolinarskich co roku stoją dwie choinki. Jedna z nich jest zawsze w całości ubrana w ozdoby zrobione przez panią Donatę.

Na robótki ręczne wykorzystuje prawie każdą wolną chwilę. Połączenie tego z pracą zawodową i prowadzeniem domu nie jest łatwe, a zatem podstawą działania jest dobrze ułożony grafik. Mówi, że pomaga w tym bardzo wczesne wstawanie - codziennie o wpół do szóstej. Szkoda jej dnia na dłuższe spanie, bo przecież można w tym czasie tak wiele zrobić. Gdy akurat nie ma klienta do strzyżenia, to siada i oddaje się swojej pasji. Po całym dniu pracy też potrafi chwycić szydełko i podziałać w przydomowej altance, która jest dla niej swego rodzaju azylem. Co więcej, swoje szydełkowanie zabiera ze sobą nawet jadąc na wczasy.

Pani Donata przyznaje, że robótki ręczne stanowią dla niej prawdziwą odskocznię. Pomagają się wyciszyć.

Wśród wielu prac szczególne znaczenie ma dla niej haft przedstawiający Świętą Rodzinę. Wyszyła go dla siebie i męża na 15. rocznicę ślubu - w podziękowaniu za przeżyte lata. Jednym z bardziej znaczących przedmiotów jest też obrus, który wyhaftowała w okresie zamknięcia zakładów fryzjerskich na czas pandemii koronawirusa. Zajmowała się nim od 17 marca do 18 maja poświęcając na to codziennie po cztery godziny.

Swoje prace wykonuje głównie dla rodziny i najbliższych znajomych. Brakuje jej czasu, aby robić jeszcze coś dla osób spoza kręgu wtajemniczonych. Chociaż czasami zdarzy się, że ktoś ze stałych klientów zakładu fryzjerskiego dostanie od niej jakiś mały upominek, zwłaszcza przed świętami. Małe prezenciki cieszą później oko.

Rodzina już przyzwyczaiła się do jej hobby i że poświęca mu wiele czasu. Podziwiają ją za to, że tak jej się jeszcze chce. Czasami tylko syn, po przyjściu z pracy, żartobliwie powie: "Mama, Ty znowu w szydełku!". Ale ona to kocha.

- Pomimo to dla męża też czas się zawsze znajdzie! - śmieje się pawłowicka fryzjerka.

Razem starają się jeździć na rowerowe wycieczki, zwłaszcza do Oporowa. Oprócz tego lubi chodzenie z kijkami. Mimo napiętego planu dnia zapisała się również do

dok. na str. 11

dok. ze str. 10

miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich.

- To naprawdę fajnie działające koło i fajne babki - mówi.

Z całą pewnością będzie tam można wykorzystać w pełni jej umiejętności i zamiłowanie do pieczenia ciast. Pani Donata należy do tych kobiet, które nie mają czasu na nudę, a doba jest dla nich za krótka.

Marzy jej się jeszcze obraz swojej rodziny. Powstałby ze zdjęcia, które dzięki specjalnemu programowi komputerowemu przekłada na haft krzyżykowy.

Oprócz tego myśli też o wykonaniu Ostatniej Wieczerzy, ale to bardzo trudny obraz do wyszywania. Jest tam dużo kolorów, trzeba sporo liczyć i być bardzo skupionym, aby się nie pomylić. Każda pomyłka o chociażby jedno lub dwa oczka powoduje, że wzór już ucieka. Mimo wszystko jest pewna, że dałaby radę. Kto wie, może któregoś dnia?

Widząc radość, z jaką pani Donata opowiada o swojej pasji, można być pewnym, że spod jej ręki wyjdzie jeszcze wiele ciekawych projektów.

DAMIAN MARCINIAK

Wspólnie przez życie

W lipcu minęło 50 lat od dnia, w którym miłość na całe życie ślubowali sobie Władysława i Jan Kaczmarkowie z Garzyna.

Pani Władysława pochodzi z Łęki Wielkiej. Rodzice prowadzili tu gospodarstwo rolne, a ona wraz z sześciorgiem rodzeństwa pomagała im w tym od wczesnej młodości.

- Na polu zawsze mieliśmy jakieś truskawki, ogórki, fasolę, pomidory. Zbiory szły do zakładu w Pudliszkach. Jak na wiosnę wchodziło się z haczką na pole, tak wychodziło się jesienią - wspomina z uśmiechem jubilatka. *- To była pracowita młodość. Na pierwszym miejscu zawsze była praca, ale czas na zabawę też się znalazło. Wciąż było wesoło.*

Pan Jan pochodzi z Krzemieniewa. Jego rodzice również prowadzili gospodarstwo, a w domu, tak jak u pani Władysławy, było siedmioro dzieci. Tata, który zajmował się też kowalstwem, zmarł, gdy pan Jan miał zaledwie 11 lat. Na niego i rodzeństwo spadło zatem sporo obowiązków. Na rodzinnym gospodarstwie pracował do 23. roku życia. Na następne dwa lata znalazł zatrudnienie w leszczyńskiej Spółce Wodnej na terenie Pawłowic.

Młodzi poznali się na jednej z zabaw organizowanych w pałacu w Łęce Wielkiej. Sakramentalne "tak" powiedzieli sobie 4 lipca 1970 roku w kościele w Żytowiecku. Po ślubie pan Jan zamieszkał u żony. Po dwóch latach przeprowadzili się do bloków w Garzynie. POHZ postawił je dla swoich pracowników, a pan Kaczmarek był już wówczas zatrudniony w miejscowej fermie. Działał tam aż do emerytury, na którą przeszedł w 2008 roku.

W POHZ pracowała również dorywczo małżonka. Gdy dzieci podrosły, chodziło się m. in. do ziemniaków i buraków. Oprócz tego kilka lat przepracowała przy pieczarkach w Kąkolewie.

Jubilaci wychowali troje dzieci. Wszyscy opuścili rodzinne gniazdo. Założyli swoje rodziny i wybudowali domy. Synowie z najbliższymi mieszkają w Rydzynie i Krzemieniewie, a córka w Kąkolewie.

Państwo Kaczmarkowie doczekali się sześciorga wnucząt i jednego prawnuka.

Dziś jubilaci mogą już w pełni cieszyć się życiem na emeryturze. Cenią sobie spokój domowego ogniska. Jak sami przyznają, są bardziej typami domatorów, choć po kraju sporo już się najeździli, zwłaszcza za sprawą zakładowych wycieczek. Gwarniej robi się u nich zawsze podczas wizyt wnuków, którzy bardzo chętnie ich odwiedzają.

- Z nimi jest zawsze weselej - mówią.

Państwo Kaczmarkowie mają też swoją działeczkę z altanką, która stanowi przyjemną odskocznię od mieszkania w bloku. Oprócz tego korzystają z uroków przejażdżek rowerowych po najbliższej okolicy. Mają już swoje ulubione i sprawdzone trasy. Częściej można na nich spotkać panią Władysławę.

- Jak mam ochotę, to wsiadam na rower i jadę. Nawet codziennie.

Nas z kolei ucieszyli wiadomością, że co miesiąc obowiązkowo w ich domu musi znaleźć się nasz gminny miesięcznik.

Ostatnie tygodnie upłynęły im pod znakiem rodzinnych imprez. Najpierw ślub wnuka, następnie Pierwsza Komunia Święta wnuczki, a później ich małżeński jubileusz. Świętowanie złotych godów rozpoczęli od mszy św. w drobnińskim kościele, a następnie wraz z najbliższymi udali się na poczęstunek i wspólną zabawę do restauracji.

- To było bardzo dobre pięćdziesiąt lat. Nie mamy na co narzekać. Naszym jedynym marzeniem jest już tylko zdrowie - przyznają zgodnie.

Tego zatem Państwu na kolejne wspólne lata serdecznie życzymy.

Psi problem

Temat bardzo na czasie, bo jak się okazuje, do Urzędu Gminy w Krzemieniewie wpływa bardzo wiele skarg dotyczących nocnego szczekania psów w szczególności piszą do nas mieszkańcy Osiedla Przylesie.

Prosimy o zapoznanie się z poniższym artykułem i reakcją na zachowanie naszego pupila.

Otóż pies może szczekać z wielu powodów. Dlatego, aby zapobiec nocnemu hałasowaniu, musimy najpierw poznać jego źródło. Pies najczęściej szczeka w nocy po to, aby zaalarmować opiekunów o hałasach dochodzących z zewnątrz. Może też chcieć przekazać informację o swoim lęku, strachu lub nudzie. Jeśli chodzi o to ostatnie, pies może oczekiwać od swoich opiekunów uwagi – tu i teraz. Nocne szczekanie może mieć też swoje przyczyny w cofniętych przywilejach – np.: niegdyś pupil mógł spać z nami w łóżku, a pewnego dnia zapadła decyzja, że jego miejsce jest w legowisku. Psu może się to nie spodobać. Częstym powodem nocnego szczekania może być tez to, że pies nie spożytkował swojej energii w dzień. Przede wszystkim należy zadbać o odpowiednią dawkę aktywności fizycznej swojego pupila w ciągu dnia.

Długie spacery połączone ze wspólną zabawa, np. aportowanie piłki czy freesbee mogą tu bardzo pomóc. Jeśli ktoś lubi jazdę rowerem lub bieganie, to wskazane jest aby robić to wspólnie ze swoim psem. Dzięki temu istnieje większe prawdopodobieństwo, że pupil, zamiast spożytkować nagromadzoną energię na zakłócenie ciszy nocnej pójdzie spać.

Z kolei jeżeli pies szczeka w nocy na ludzi przechodzących obok domu, to szczególnie ważne jest aby zapobiegać sytuacją, kiedy nasz czworonóg ma z nimi ma kontakt wzrokowy.

Eksperci twierdzą, że nie powinno się głaskać i mówić do psa kiedy szczeka. Nie próbujmy go uspokajać, ponieważ przyniesie to efekt odwrotny do zamierzonego. Pies nauczy się, że szczekając zyskuje naszą uwagę. Jak widać z krótko przytoczonych przykładów, źródeł szczekania psów jak i sposobów ich ograniczania jest bardzo wiele. Szczekanie dla psa jest jak mówienie dla człowieka. Pies chce w ten sposób coś przekazać, więc warto go obserwować, aby nauczyć się rozróżniać przyczyny szczekania i z nimi walczyć. Warto zrobić to dla własnego dobra, bo przecież możemy narazić się na konsekwencje prawne o raz grzywnę, jak i dla dobrych relacji z naszymi sąsiadami, którzy mają prawo do codziennego życia w spokoju.

Dlatego drodzy mieszkańcy pamiętajmy, alby reagować na nocne szczekanie naszego psiaka, bo może nam to nie przeszkadza, ale dla naszego sąsiada jest bardzo uciążliwe.

OGŁOSZENIE O REKRUTACJI DZIECI DO ŻŁOBKA W GMINIE KRZEMIENIEWO

Gmina Krzemieniewo ogłasza rekrutację do Żłobka w gminie Krzemieniewo.

Zapraszamy wszystkich chętnych do składania dokumentów rekrutacyjnych.

Informujemy, że w okresie od 01. 06. 2020 r. do 29. 11. 2022 r. gmina Krzemieniewo realizuje projekt pt. "Żłobek w Gminie Krzemieniewo".

Projekt realizowany jest w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014 - 2020 Działanie 6. 4 Wsparcie aktywności zawodowej osób wyłączonych z rynku pracy z powodu opieki nad małymi dziećmi, Poddziałanie 6. 4. 1 Wsparcie aktywności zawodowej osób wyłączonych z rynku pracy z powodu opieki nad małymi dziećmi.

Głównym celem projektu jest utworzenie 20 miejsc opieki nad dziećmi do lat 3 w gminie Krzemieniewo oraz finansowanie przez 24 miesiące ich bieżącego funkcjonowania, dzięki czemu rodzice doświadczający trudności na rynku pracy z powodu opieki nad dzieckiem do lat 3 będą mogli utrzymać, znaleźć lub aktywnie poszukiwać pracy.

Grupę docelową projektu stanowią osoby doświadczające trudności na rynku pracy w związku ze sprawowaną opieką nad dzieckiem do lat 3 w tym:

a) osoby pozostające bez pracy - osoby bezrobotne lub bierne zawodowo pozostające poza rynkiem pracy ze względu na obowiązek opieki nad dziećmi do lat 3 - 5 osób (5K),

b) osoby pracujące sprawujące opiekę nad dziećmi do lat 3 - 15 osób (13K i 2M) - w tym osoby pozostające na urlopie macierzyńskim/ rodzicielskim oraz osoby czynne zawodowo, którym udział w projekcie pozwoli na utrzymanie zatrudnienia.

Zgłoszenia do projektu: dokumenty zgłoszeniowe można uzyskać:

1) pobierając ze strony internetowej: www.krzemieniewo.pl,

2) e - mailem pisząc na adres: zlobek@krzemieniewo. pl lub katarzyna. spychaj@krzemieniewo. pl o treści: "zgłoszenie do projektu - dokumentacja rekrutacyjna",

3) osobiście / odbiór w Urzędzie Gminy Krzemieniewo, ul. Dworcowa 34, 64 - 120 Krzemieniewo (Biuro Obsługi Klienta).

Dokumenty do projektu należy składać w terminie od 27.07.2020 r. do 07. 08. 2020 r. do godziny 14.30 w Urzędzie Gminy Krzemieniewo, ul. Dworcowa 34, 64 - 120 Krzemieniewo (Biuro Obsługi Klienta) w zamkniętej kopercie opatrzonej opisem:REKRUTACJA DZIECI DO ŻŁOBKA W GMINIE KRZEMIENIEWO.

Poznaliśmy dyrektor żłobka

W lipcu poznaliśmy nazwisko dyrektorki powstającego w Oporówku gminnego żłobka.

Placówką w wymiarze 1/4 etatu będzie kierować Renata Szłapka, która nową funkcję będzie łączyła z dotychczasową pracą na stanowisku kierownika Szkoły Podstawowej Filialnej w Oporówku.

Pani Renata była jedyną osobą, która zgłosiła się do konkursu na to stanowisko.

- *Stworzenie idealnego żłobka jest trudnym zadaniem. Każdy rodzic pragnie, aby jego pociecha była szczęśliwa, czuła się bezpiecznie i miała zapewnioną najlepszą opiekę. Jako dyrektorka przyszłej placówki dołożę wszelkich starań, aby udało nam się stworzyć bezpieczne i przyjazne miejsce dla małych dzieci, gdzie w warunkach zbliżonych do domowych stopniowo będą rozwijały swoje zdolności i umiejętności* - **mówi pani dyrektor Renata Szłapka.**

Życzymy sukcesów i zadowolenia w nowej pracy.

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Najbliższe dni nastroją Cię sentymentalnie. Zapragniesz podróży we dwoje, miłych chwil z ukochanym i czasu z dala od codzienności. Spróbuj to zaplanować. Finanse lepsze.

Byk 20.04-20.05

Kontakt z kimś od dawna dalekim obudzi miłe wspomnienia. Może dojdzie do spotkania w gronie przyjaciół z dzieciństwa. Pomóż pewnemu Wodnikowi, czeka na Twoje wsparcie.

Bliźnięta 21.05-21.06

Będziesz w dobrej formie fizycznej. Może to czas na wycieczki, spacery, nieco sportu. Zrób też "porządek" w sercu, zdecyduj, kto jest dla Ciebie najważniejszy. Pamiętaj o rodzinnej uroczystości.

Rak 22.06-22.07

Pracuj w swoim rytmie i nie zmieniaj zbyt wiele. Nie jest to bowiem dobry okres na eksperymenty. Opłaci się oszczędność i rezygnacja z kosztownych pokus. Oczekuj na dobrą wiadomość.

Lew 23.07-22.08

Jeśli czeka Cię ważne wydarzenie, wszystko ułoży się wspaniale. Poznasz też ciekawych ludzi, być może nawet kogoś na dłużej. Zachowaj ostrożność za kierownicą, na rowerze i w czasie uprawiania sportu.

Panna 23.08-22.09

Trudne sprawy rodzinne ułożą się w najbliższych tygodniach. Dobrze, gdybyś trochę się wyciszyła i zadbała o równowagę. Może trochę melisy. Lepsze będą finanse i pojawi się pewna niespodzianka.

Waga 23.09-22.10

Rozejrzyj się wokół. Ktoś potrzebuje Twojej rady, a może także konkretnej pomocy. Spotykaj się częściej z przyjaciółmi, wybierz się też w podróż dla przyjemności. Skontroluj serce.

Skorpion 23.10-21.11

Dobra passa, i to w wielu dziedzinach życia. W pracy doczekasz się pochwały i być może nagrody, w domu zmiany u najbliższych. Przeżyjesz sporo radości. Oczekuj też ważnej przesyłki.

Strzelec 22.11-21.12

Czekają Cię dni pełne pięknych wrażeń. Życie będzie teraz lepsze, a ludzie milsi. Wykorzystaj te dni, by rozwiązać swoje rodzinne problemy. Skontroluj też zdrowie, zwłaszcza układ kostny.

Koziorożec 22.12-19.01

W drugiej połowie miesiąca możesz spodziewać się nieoczekiwanej wizyty kogoś dawno niewidzianego. Wrócą sprawy, o których chciałaś zapomnieć. Jest okazja, by wszystko naprawić. Gwiazdy wróżą przypływ gotówki.

Wodnik 20.01-18.02

Najbliższe tygodnie spędzisz na wielu spotkaniach towarzyskich. Będą imprezy, nowi znajomi, mnóstwo przeżyć. W pracy, niestety, więcej zadań. Kto wie, może nawet będziesz musiała przyjąć dodatkowe zlecenie.

Ryby 19.02-20.03

Jeśli jeszcze nie byłaś na urlopie, czas najwyższy. Musisz odpocząć, bo organizm odmówi Ci posłuszeństwa. Najlepiej wyjedź gdzieś z bliską osobą. Spodziewaj się też propozycji zmiany pracy.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. Poprzednie hasło krzyżówki brzmiało: **Wakacje inne niż wszystkie.** Nagrodę wylosowała **Maria Minkus z Brylewa**. Zapraszamy po odbiór nagrody do GCK w Krzemieniewie.

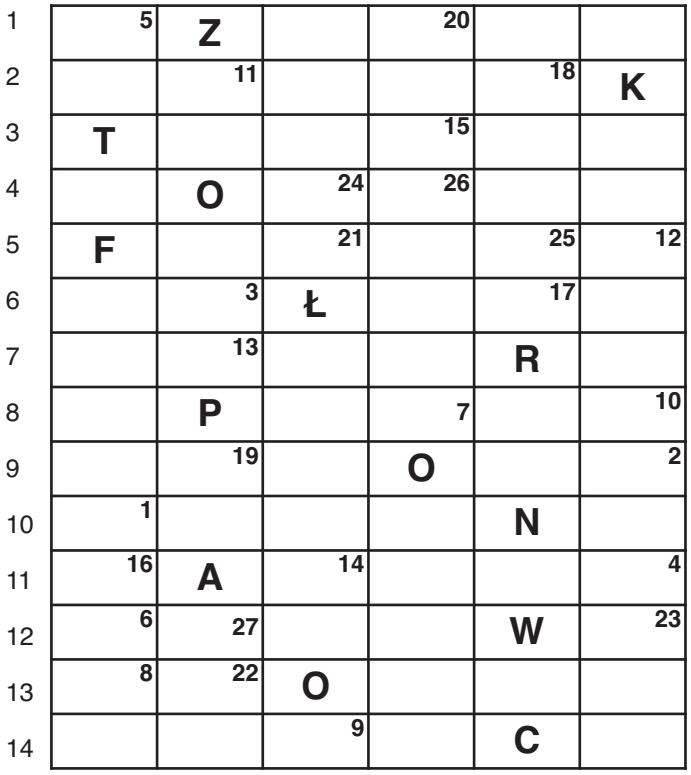

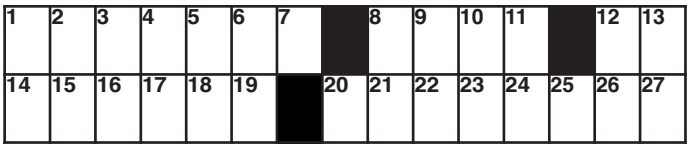

1. Nakrycie głowy
2. Część trąbki
3. Dekoruje ścianę
4. … Bakuła, polski sztangista
5. Powieść historyczna Prusa
6. Abażur dla lampy
7. Talerz na ciasto
8. Sklep z lekami
9. Akta …
10. … Ochojska
11. Część zastawy stołowej
12. Przymiotnik od: ząb
13. Inaczej globulka
14. Górska koza

Macierzanka ma wiele zalet

*** łagodzi nerwobóle**

Dzięki przeciwzapalnym i odkażającym właściwościom flawonoidów i olejku eterycznego, zawartych w macierzance, bardzo skutecznie przynosi ona poprawę w bólach reumatycznych, nerwobólach i stłuczeniach po urazach. Aby złagodzić takie dolegliwości, należy robić gorące okłady z naparu na bolące miejsca.

*** zmniejsza bóle miesiączkowe**

Ziele macierzanki ma silne właściwości spazmolityczne i przeciwzapalne. Dlatego przy bolesnych miesiączkach dobrze jest popijać herbatkę z macierzanki, która podziała rozkurczowo i rozluźniająco. Jest ona również pomocna przy bólach głowy, a nawet migrenie.

*** wzmacnia i dodaje energii**

Kąpiele z dodatkiem naparu z macierzanki są polecane osobom przemęczonym, osłabionym po chorobie, wyczerpanym nerwowo. Napar działa wzmacniająco, stymuluje układ nerwowy, pobudza pracę serca. Zdaniem zielarzy, najskuteczniejsze są kuracje łączące kąpiele z piciem naparu z macierzanki.

Sałatka na zimę

Składniki na 12 słoików: 4 papryki, 4 kg ogórków, sól, 2 łyżki gorczycy, 6 szklanek wrzątku, po 3 szklanki cukru i octu.

Przygotowanie: Oczyść warzywa, potnij w paski. Zasyp szklanką soli. Zalej 9 szklankami zimnej wody. Odstaw na 3 godziny. Odcedź. Przełóż do słoików. Wsyp gorczycę. Zalej wrzątkiem wymieszanym z cukrem i octem. Pasteryzuj 3 minuty.

Smaczne talarki

Składniki: 5 dużych, młodych ziemniaków, małe opakowanie mrożonych kurek (ok. 2 garście), 4 grube plastry boczki parzonego, 1 duża cebula, 1 opakowanie śmietany 18%, słodka papryka, sól, pieprz, zioła prowansalskie.

Przygotowanie: Ziemniaki obrać, umyć, pociąć w talarki - podsmażyć na maśle z przyprawami ok. 5 minut. Wymieszać, dodać kurki - po 10 min boczek. Dusić razem ok. 15 min. Dodać cebulę posiekaną w małą kosteczkę, śmietanę, wymieszać dokładnie i dusić jeszcze ok. 10 min. Na talerzu udekorować koperkiem i natką pietruszki.

Śliwki w słoiczku

Składniki: 5 kilogramów śliwek węgierek, 1 kg cukru, 3 łyżki octu.

Przygotowanie: Z umytych śliwek usunąć pestki. Śliwki wrzucić do dużego garnka, posłodzić i dodać ocet, wymieszać wszystkie składniki. Nie gotować, tylko odstawić na dobę (przynajmniej na całą noc), żeby śliwki puściły sok. Dopiero wtedy zacząć gotować na wolnym ogniu, w ogóle nie mieszając. Garnek powinien być bez przykrycia. Po ok. 4,5–5 godzinach powidła powinny być gotowe. Jeszcze gorące włożyć do wyparzonych słoików i szczelnie zamknąć. Gdy zupełnie wystygną, słoiki przenieść w chłodne, najlepiej ciemne miejsce.

(:(:HUMOR :):)

- Co robi traktor u fryzjera?
- Warkocze!

xxx

Dwie blondynki chciały zdobyć Nagrodę Nobla. Jedna wpadła na genialny pomysł:

- No to może polecimy na Słońce?

Druga odpowiada:

- No coś ty, spalimy się.

- To polecimy w nocy.

xxx

- Tato, czy to prawda, że osoby mniej inteligentne gorzej słyszą?

- Co mówiłeś, Jasiu?

Najlepsi uczniowie

Zgodnie z tradycją podajemy nazwiska najlepszych uczniów w roku szkolnym 2019/2020. Gratulujemy dobrych stopni, dużego zakresu wiedzy i rozwijania najróżniejszych umiejętności.

PAWŁOWICE

Klasa I a: Dajewska Weronika, Grzegorzewska Julia, Hadrysiak Amadeusz, Justka Tomasz, Klimkowska Wiktoria, Kmiecik Gabriela, Kowalski Jacek, Królikowska Aleksandra, Malesinska Patrycja, Mendyka Jagoda Maria, Musielak Jakub, Ratajczak Filip, Skrobała Emilia, Wilczek Maksymilian, Wojdowska Wiktoria.

Klasa I b: Adamczak Zofia, Bednarek Iga, Czwojdrak Urszula, Elsner Kamil, Hemmerling Jagoda, Katarzyński Piotr, Kubiak Lilianna, Maciejewska Magdalena, Majchrzak Szymon, Prałat Natasza, Pukacka Lena Barbara, Rozwalka Jakub \"RJ2\", Serwatka Damian, Sobański Mateusz, Stańczuk Małgorzata, Suder Maria, Szepe Maja, Szymczak Maja, Woźniak Olaf.

Klasa II: Paweł Adamczak, Wiktor Jankowiak, Szymon Justka, Patrycja Kowalska, Zofia Pawłowska, Jakub Rosik, Maja Spyrka, Barbara Śniegucka, Lena Teodorczyk, Kamil Wojciechowski.

Klasa II: Andrzejczak Kacper, Chudziński Michał, Czajka Julia, Czwojdrak Hanna, Gajowa Julia, Grzegorzewska Karolina, Majewska Amelia, Matysiak Maria, Mrukowski Michał, Niedzielska Nikola, Pietrzykowski Filip, Szwarczyńska Nadia, Tomowiak Alan, Włodarczyk Michał.

Klasa IV: Lena Ciesielska, Martyna Hądzlik, Zuzanna Hemmerling, Dawid Kal, Lena Lutowicz, Katarzyna Mania, Laura Maśląka, Emilia Pawłowska, Oskar Sadowski, Alicja Włodarczak, Martyna Wróblewska.

Klasa V a: Lena Adamczak, Jakub Baksalary, Lilianna Białek, Natalia Glapiak, Ewelina Józefiak, Anna Pawłowska, Hubert Wilczek, Zofia Włodarczyk.

Klasa V b: Mikołaj Bryl, Filip Niedzielski, Natan Szulczyński.

Klasa VI a: Nikola Józefiak, Alex Szepe, Kacper Teodorczyk.

Klasa VI b: Dawid Rychter, Symeon Weiss, Piotr Skrobała, Kinga Dudkowiak, Kuba Skrzypczak, Klaudia Kamieniarz, Hubert Wróblewski.

Klasa VII a: Jakub Skrobała.

Klasa VII b: Alicja Kowalska, Maria Skrobała, Oliwia Jankowska.

Klasa VIII : Piotr Pindara, Krzysztof Rosik, Joachim Skowronek, Karolina Śmieszała, Julia Juszczak, Fabian Naskręt.

Złota Tarcza Absolwenta: Piotr Pindara, Krzysztof Rosik, Karolina Śmieszała.

DROBNIN

Klasa I a: Wiktoria Bartkowiak, Piotr Biernaczyk, Grzegorz Brandenburg, Bartosz Brodziak, Jan Grześkowiak, Alan Kubalski, Teresa Neumann, Julia Wajs.

Klasa I b: Maja Andrzejczak, Łukasz Florczak, Igor Furmański, Gabriela Łagoda, Dawid Machowski, Krystian Pietrzyk, Marcel Snela.

Klasa II a: Franciszek Adamski, Konrad Jankowiak, Laura Kasztelan, Blanka Kaźmierczak, Kajetan Kozłowski, Emilia Skorupka, Bernadeta Suszka, Antoni Ziemliński.

Klasa II b: Rozalia Koladyńska, Julia Wojtkowiak, Adam Kownacki, Zuzanna Ratajczak, Zuzanna Franek,Lena Nowaczyk.

Klasa III a: Jan Gubański, Maria Klimaszewska, Norbert Niedzielski, Hanna Skorupka, Natalia Stachowiak

Klasa III b: Olga Banach, Szymon Florczak, Hanna Gembiak, Piotr Jabłoński, Kacper Jagodziński, Jakub Lewandowski, Magdalena Szydłowska, Wojciech Wielogórski.

Klasa V a: Olga Kownacka, Zofia Biernaczyk, Mieszko Cwojda, Bartosz Bartkowiak, Alan Pietraszewski, Nikola Wawrzyniak.

Klasa V b: Ewelina Kubicka, Adam Gołębiowski, Mikołaj Dudziak, Mateusz Borowski, Alan Sztyler, Maria Zielińska, Joanna Pudliszewska.

Klasa V c: Bartosz Staniszewski, Natalia Kowalska, Adrianna Karpińska, Natalia Przybyłowicz.

Klasa VI a: Tomasz Chudziński, Wiktoria Tuszyńska, Zuzanna Wawrzyniak, Olga Krzyżoszczak, Blanka Ossowska.

Klasa VI b: Mikołaj Brodziak, Alicja Przybylak, Monika Rosik, Tomasz Szydłowski, Amelia Kosińska.

Klasa VI c: Zofia Klich, Agnieszka Maćkowiak, Tomasz Adamiak, Nikola Markowska, Dominika Matuszewska, Monika Kulas, Zofia Skrzypczak, Paulina Tomczak.

Klasa VII a: Maria Smektała.

Klasa VII b: Kubasik Hubert.

Klasa VIII a: Krystian Andrzejewski, Weronika Bartlewska, Klaudia Witczak, Natalia Robaszewska, Natalia Wolna.

Klasa VIII b: Aleksandra Adamiak, Agnieszka Siniecka, Magdalena Karpińska

Złota Odznaka Wzorowego Ucznia

Klasa VIII a: Krystian Andrzejewski, Weronika Bartlewska, Natalia Robaszewska, Klaudia Witczak, Natalia Wolna

Klasa VIII b: Adamiak Aleksandra, Karpińska Magdalena, Siniecka Agnieszka

NOWY BELĘCIN

W piątek, 26 czerwca, w Publicznej Szkole Podstawowej im. Józefa Ponikiewskiego w Nowym Belęcinie podczas zakończenia roku szkolnego 2019/2020 uczniom wyróżniającym się w nauce zostały wręczone stypendia.

Stypendium za wysokie wyniki w nauce uzyskane w II półroczu roku szkolnego 2019/2020 otrzymali:Tomasz Andrzejewski, Kacper Kręcisz, Krystian Sfora, Ksawery Kasperski, Oliwia Kaczmarek i Sandra Gurga z klasy V, Katarzyna Jańczak, Wiktoria Sfora i Zuzanna Kozak z klasy VI, Jagoda Jańczak z klasy VII.

Pawłowice

Fot. Starostwo Powiatowe

Brygada remontowa Zarządu Dróg Powiatowych kontynuuje prace przy poszerzaniu drogi Hersztupowo - Nowy Belęcin w gminie Krzemieniewo. To największe jak dotąd tegoroczne zadanie pracowników ZDP. Konstrukcja jezdni drogi powiatowej na odcinku od drogi krajowej nr 12 w Hersztupowie w kierunku Nowego Belęcina została już poszerzona do sześciu metrów. Dzięki temu na długości około 2 km droga zostanie poszerzona średnio o metr. W najbliższym czasie rozpocznie się układanie pierwszej warstwy asfaltu na poszerzonych odcinkach. Na drodze planuje się wyznaczenie pasa dla rowerów. Będzie to pierwsze tego typu rozwiązanie zastosowane w naszej gminie i swego rodzaju alternatywa dla budowania ścieżki rowerowej.

Walczyli o Puchar Sołtysa w Oporówku

W sobotę, 4 lipca, odbył się Turniej Piłki Nożnej o Puchar Sołtysa Oporówka Marka Jakubiaka. W imprezie wystartowały trzy zespoły. Każdy z nich mógł liczyć maksymalnie dziesięciu zawodników. Spotkania trwały 2 x 20 minut.

W pierwszym meczu zagrały drużyny Oldboys Oporówko i Luboni. Spotkanie zakończyło się wysoką wygraną 5:0 piłkarzy przyjezdnych. W drugim meczu zwycięska Lubonia zmierzyła się z młodszymi przedstawicielami Oporówka i przegrała 1:3. W ostatnim, derbowym spotkaniu Oporówko pokonało Oldboys Oporówko 5:1 i tym samym bezapelacyjnie zwyciężyło w całym turnieju. Drugie miejsce zajęła Lubonia, a trzecie Oldboys Oporówko.

- Myślę, że impreza się udała. Kibiców również nie zabrakło. Szkoda jedynie, że nie zagrało troszkę więcej zespołów. W planach mam jeszcze zorganizowanie turnieju we wrześniu i wtedy liczę już na większą frekwencję zespołów. To była pierwsza impreza, którą miałem okazję zorganizować. Dziękuję bardzo sołtysowi Oporówka Markowi Jakubiakowi za ufundowanie statuetek dla drużyn - **powiedział Angelo Adamczak, organizator wydarzenia i opiekun boiska w Oporówku.**

Zwycięska drużyna Oporówka zagrała w następującym składzie: Angelo Adamczak, Dawid Adamczak, Klaudiusz Grześkowiak, Roger Patelczyk, Adrian Sobecki, Dawid Kowalczyk, Szymon Kowalczyk, Jakub Marciniak, Szymon Drewniak i Piotr Biernat.

Garzyn ma swojego mistrza

Na Słonecznych Stawach w Garzynie po kilku latach przerwy odbyły się kolejne, długo wyczekiwane zawody. Kilkunastu zawodników, zarówno młodszych jak i starszych, rywalizowało w Pierwszych Wędkarskich Mistrzostwach Garzyna.

W ciągu czterech godzin wędkowania najwięcej kilogramów ryb (4,74 kg) złowił Tadeusz Ficek, który tym samym zdobył Puchar Redaktora Naczelnego "Życia Gminy Krzemieniewo". Drugie miejsce i Puchar Radnego Krystiana Dutkiewicza wywalczył Artur Ferch (4,30 kg). Puchar Radnego Marcina Kmiecia za trzecie miejsce na podium powędrował w ręce Grzegorza Cłapki (2,94 kg).

Warte odnotowania są też dwa kolejne wyniki zawodników, którzy do końca walczyli o podium: Daniela Rozwalki (2,64 kg) i Radosława Kozaka (2,40 kg).

Statuetkę za największą rybę, dorodnego węgorza, ufundowaną przez Wojciecha Bartkowiaka - sędziego zawodów, również zdobył Artur Ferch.

- Urodziłem się i wychowałem nad morzem - w Żarnowie koło Goleniowa, a wędkuję od dziecka. W wędkarstwo wciągnął mnie ojciec. Już w latach pięćdziesiątych łowiłem ryby za pomocą kija z leszczyny. Do Garzyna trafiłem sześć lat temu. Wcześniej, gdy jeszcze mieszkałem w Głogowie, wygrywaliśmy już zawody, zarówno ja, jak i żona z synami. Małżonka była nawet wicemistrzynią Legnickiego. Jestem też wędkarskim sędzią okręgowym i już tak często nie biorę udziału jako zawodnik. Sobotnie zawody były moimi pierwszymi po dłuższej przerwie i od razu zwycięskimi. Na chwilę obecną najczęściej wędkuję właśnie na garzyńskich stawach. Czasami pojadę też do Górzna i Witosławia. Największą rybą, jaką złowiłem przez ostatnie lata w Garzynie, był ponad 7-kilogramowy karp. Za to mój największy okaz w życiu to 10,5 - kilogramowy szczupak złapany jeszcze w latach sześćdziesiątych w Spławiu. Rybki bardzo lubię. Wcześniej zawsze je czyściłem, a żona robiła z nich prawdziwe cuda. Po jej śmierci muszę już liczyć na synową. W sobotnich zawodach wylosowałem miejsce, w którym akurat nigdy wcześniej nie wędkowałem. Myślę, że w zwycięstwie dopisało mi szczęście - **powiedział Tadeusz Ficek, bardzo skromny, ale najbardziej doświadczony z garzyńskich wędkarzy startujących w mistrzostwach.**

Oprócz pucharów i statuetki najlepsi zawodnicy otrzymali vouchery do pizzerii w Pawłowicach oraz kosmetyki samochodowe ufundowane przez Stację Kontroli Pojazdów KRONA w Krzemieniewie.

Mistrz Garzyna Tadeusz Ficek został nagrodzony voucherem na zakupy ufundowanym przez Barbarę Janiszewską, właścicielkę sklepu spożywczego w Drobninie, który od niedawna prowadzi również sprzedaż artykułów wędkarskich.

Oprócz tego upominki otrzymali też najwyżej sklasyfikowany młodzieżowiec oraz "na pocieszenie" zawodnik, który zajął ostatnie miejsce.

Na wszystkich uczestników wędkarskiej zabawy czekał również słodki poczęstunek, napoje i kiełbaska.

- Pierwsze Wędkarskie Mistrzostwa Garzyna bez wątpienia dostarczyły fajnych emocji sportowych, ale też i dobrej zabawy w sympatycznym gronie miłośników wędkarstwa, a o to właśnie chodziło najbardziej. Niektórym z zawodników kibicowały nawet całe rodziny. Turniej był dla nas swego rodzaju poligonem doświadczalnym i ogólnym przeglądem środowiska wędkarskiego w Garzynie. W ostatniej chwili zdecydowaliśmy się również na udział kilku młodzieżowców, aby uczyli się od tych bardziej doświadczonych. Imprezę chcemy rozwijać. Mamy już ciekawe pomysły na kolejny rok. Wszystko zależy od zainteresowania miejscowych wędkarzy - powiedział animator garzyńskiego Orlika, pomysłodawca zawodów.

Sobotnią imprezę zorganizowali kompleks sportowy Orlik Garzyn, radni gminni Krystian Dutkiewicz i Marcin Kmieć oraz Wojciech Bartkowiak - sędzia zawodów.

Lipiec z GCK

Wakacje to upragniony czas odpoczynku, zwłaszcza dla dzieci. Jak co roku Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie przygotowało dla najmłodszych zajęcia wakacyjne. W tym roku zajęcia zostały podzielone na cztery dziedziny tematyczne takie jak: "Plastyczny recykling", "Kuchenne rewolucje naukowca", "Gry, zabawy i teatr" oraz "Muzyka na wesoło". 9 lipca rozpoczęto cykl wakacyjnych zajęć z GCK.

Pierwszego dnia tematem głównym był recykling. Zajęcia zaczęto od czytania bajki pt. "Pan Kuleczka - Układanka" i pogadanki na temat ochrony środowiska i recyklingu. Podczas dyskusji dzieci podawały przykłady, jak ponownie wykorzystać plastikową butelkę czy słoik oraz jak należy segregować śmieci. Następnie dzieci wykonały z wytłaczanek ocean z rybkami. Był też czas na zabawy ruchowe i integracyjne oraz konkurencje sportowe na dworze. Na koniec dzieci otrzymały dyplom "mistrza recyklingu" oraz słodki upominek. 10 lipca odbyły się kolejne zajęcia wakacyjne z GCK pt. "Kuchenne rewolucje naukowca". Rozpoczęto od czytania bajki pt. "Zuzia piecze pizzę" oraz krótkiej pogadanki o zdrowym odżywianiu. Następnie dzieci wspólnie wykonały piramidę zdrowego żywienia, przyklejając zdjęcia produktów na poszczególne szczeble piramidy, a także narysowały zdrową pizzę. Potem nadszedł czas na eksperymenty, wśród których znalazły się: "chmurka z deszczem", kule musujące do kąpieli oraz dwa doświadczenia z magnesem. W programie pojawiły się również zabawy tematyczne takie jak: "zdrowe - niezdrowe", "zupa warzywna" oraz rozpoznawanie warzyw i owoców po dotyku. Pod koniec zajęć każde dziecko otrzymało dyplom "młodego naukowca" oraz drobny upominek. 16 lipca najmłodsi mieszkańcy gminy Krzemieniewo wzięli udział w kolejnych zajęciach wakacyjnych pt. " Gry, zabawy i teatr". Tradycyjnie rozpoczęto od przeczytania bajki pt. "Franklin i teatrzyk szkolny". W dalszym ciągu zajęć dzieci wykonały prace plastyczne, tj. kręgle z plastikowych butelek oraz kukiełki z patyczków. W programie pojawiło się również wiele zabaw integracyjnych oraz ruchowych m. in.: "sałatka owocowa", "pająk i muchy", "raz, dwa, trzy Baba - Jaga patrzy" oraz "poszedł Jarek na jarmarek…". Uczestnicy zajęć mogli także spróbować swoich sił podczas czytania łamańców językowych. Uśmiechnięte i zadowolone dzieci na zakończenie otrzymały dyplom oraz coś słodkiego. 17 lipca odbyły się czwarte wakacyjne zajęcia z GCK. Tym razem tematem głównym była muzyka. Na początek dzieci wysłuchały bajki pt. "Zuzia idzie do szkoły muzycznej". Następnie z materiałów i artykułów plastycznych wykonały grzechotkę oraz bębenek. Nie zabrakło również czasu na zabawy i konkurencje sportowe. Główną atrakcją okazały się tańce. Dzieci poruszały się w rytmie piosenek: "Chocolate", "A ram sam sam" oraz "La la la". Na sam koniec najmłodsi mieli okazję wziąć udział w teleturnieju "Jaka to melodia". Patrząc na uśmiechy dzieci, śmiało można powiedzieć, że był to naprawdę udany dzień.

Zadbamy o Twoje życie kulturalne!
GCK W KRZEMIENIEWIE